

TYM, KTÓRZY ODESZLI - SCENARIUSZ SPOTKANIA ZADUSZKOWEGO

NARRATOR:

Są dni pełne radości, szczęścia i uniesień. Ale są też dni pełne zadumy i refleksji nad światem, nad samym sobą, nad sensem istnienia, nad przemijaniem. Ten listopadowy dzień daje nam sposobność, aby w pośpiechu codzienności się przez chwilę nad istotą życia i śmierci.

BARDZO TRUDNE PYTANIA

Czasem dorośli odchodzą od nas daleko
I odtąd ich już nigdy nie spotkamy więcej.
Ich obraz trwa w lusterku tej łyzy pod powieką,
Obejmują powietrze - wyciągnięte ręce.

Z każdym dniem zacierają się twarze
w pamięci.

Głosy tych, co odeszli, są coraz cichsze,
Jak liście, kiedy wiatr nimi nagle zakreści,
Tak oni odlatują od nas w Wielkim
Wichrze.

Pytasz o nich...

Na czole Dorosłych zaduma:

- Pani z kiosku umarła...

- Staruszek też umarł.,

Co znaczy słowo umarł?

Czym jest śmierć?

Podróżą

Z biletem bezpowrotnym, który każdy ma
raz...

Dorośli na ten temat nie chcą mówić dużo.

Śmierć to jest nieobecność W
wielu miejscach na raz

NARRATOR:

Problem życia i śmierci niepokoił i
fascynował człowieka od zawsze.
Narodziny i umieranie to odwieczny cykl
rządzący wszystkimi prawami natury.

LEŚMIAN - „URSZULKA KOCHANOWSKA”

Życie...? To tylko jedna chwila
Pobytu na tym ziemskim padole.

A potem...

Gdy po śmierci w niebiosów przybyłam
pustkowie

Bóg długo patrzył na mnie i głaskał po
głowie

„Zbliź się do mnie Urszulo! Wyglądasz jak
żywa...

Zrobię dla ciebie co zechcesz, byś była
szczęśliwa”

„Zrób tak Boże - szepnęłam, by w nieba
twego krasie

I umilkłam złęknioma i oczy unoszę

By zbadać, czy się gniewa, że Go o to
proszę?”

NARRATOR:

Dla osób wierzących, śmierć jest tylko
przejściem z życia doczesnego do życia
wiecznego. Dla innych, śmierć to zamknięcie
pewnej historii, to zjawisko nieodwracalne.

LECHOŃ- „PYCHA”

Pod kołdrą się gwiazdzistą do snu dzień
ułożył.

Patrzę w ogród przez okno: w ogrodzie jest
ciemno.

I myślę jestem człowiek, którego Bóg
stworzył,

O każdej dnia godzinie śmierć wisi nade
mną.

I KRASKO-„WIERSZ OSTA TNI”

Niech mi odpuszczą grzechy wszyscy ludzie!
I ci, co polegli, by się już nie zbudzić
I ci, których tu jeszcze życie ludzi,
A oczy mają, aby płakać mogli,
Aż się sumienia rozpękną komory,
Co tajemnicy strzegą do tej pory
I brzemię grzechów nas przygnie i trwogi,
W prawdziwych barwach ukaże ich drogi.
Aż zabrzmi groźnie na progu wiecznym:
„Sąd ostateczny!”

NARRATOR:

Cóż tak naprawdę jest w życiu ważne? Najważniejszy jest człowiek. Ważne są również jego namiętności. Miłość i nienawiść to dwa żywioły rządzące od zawsze poczynaniami ludzi.

J. LECHOŃ - „PYTASZ CO W MOIM...”

Pytasz co w moim życiu z wszystkich rzeczy główną,
Powiem ci: śmierć i miłość - obydwie zarówno.
Jednej oczu się czarnych, drugiej modrych boję.
Te dwie są me miłości i dwie śmierci moje.

J. IWASZKIEWICZ - „PIOSENKA DLA ZMARŁEJ”

Wszystko jest bez sensu,
Wszystko pogmatwane,
Jak te winorośle, Gąszcze cmentarniane.

Wszystko, co się złączy,
Znowu się rozłączy, Na kształt pogmatwanych Na cmentarzach pnączy.

Wśród wielkich miłości
Wszystko jest poczęte
I wszystko - bez sensu
-Lecz bardzo jest święte.

NARRATOR:

Człowiek rodzi się po to, aby żyć, a w konsekwencji - umrzeć. Każdy przeżyty dzień zbliża nas do śmierci, bo „*Żyje się tylko chwilą, a czas - jest przezroczystą perłą wypełnioną oddechem*”

*KATARZYNA KOPCZYŃSKA MOES
„BABCIO MOJEJ”*

Babciu moja
Która jesteś w niebie
Już nie trzeba
Nie skaczą przez płoty
I na pewno nie wejść na drzewo

By wykonać lot z parasolem
Więc uśmiechnij się proszę
I rozdawaj swój uśmiech aniołom
I poproś Świętego Piotra
On ci pokaże
Gdzie jeszcze żyją
Wolne, piękne i szczęśliwe konie
A potem przysiądź gdzieś z dziadkiem
I pogwarzcie o mnie
Babciu moja
Która jesteś w niebie

E. LESZCZYŃSKI - „ZAPRAWDĘ”

Kiedy nadejdzie godzina przedzgonna,
Chcę czuć półmierzchu tęsknotę tajemną
I niech wieczyście dogasa nade mną
Deszczowej kropli skarga monotonna.

Jak sen przeszłości, jak słodka pieśczęta
Niech mi się przyśni zapomniana zwrotka
Zmarłej prababki w trakcie kołowrotka
I niech mię rytmem jak przedzę omota.
Ostatnia moja myśl niechaj się zbrata
Gdzieś u krawędzi przepaści bezdennych
Z samotną rzeszą dumnych, bezimiennych,
Którzy odeszli nieznani ze świata.

NARRATOR:

Niektóre odejścia są tak ciche, że prawie nie zauważalne. Inne wywołują rozpacz całych narodów.

KAZIHERA ILLAKOWICZÓWNA
„UMARU...ZNAJOMI... KOCHANI...”

Idą ku mnie tylko kalinami,
Po cierniach, po sinych jagodach,
Umarli, znajomi, kochani.
Idą ku mnie tylko po szelestach,
Między wichry zdyszane wplątani:
„ty tu⁹! Ach, cóż za pogoda...”
Od szronów - brwi ich siwe
Młode rzęsy dziwnie ociążały...
I głaszczę ich, choć wiem, że -
nieżywi...
Znajomi... Ci, których kochałam:
Jaś, co spalił się wraz z samolotem
I Kazio, co zginął potem,
Pawełek oceanem przykryty,
Tadzio zastrzelony przez bandytów...
Młodzi, zamyśleni zmarnowani,
Idą ku mnie, idą kalinami
Znajomi, umarli, kochani.

NARRATOR:

Historia narodów to historia
wojen, w czasie których giną
tysiące bezimiennych bohaterów.
Pomyślmy przez chwilę o tych
wszystkich, którym nie dane było wrócić
do ojczyzny. Na ich grobie nikt nie
zapali lampki, nikt nie przykłąknie i nie
odmówi modlitwy.

DANUTA WAWIŁOW, „ZNICZE”

Na Marszałkowskiej,
Na Kanoniczej
Pałą się znicze

Na Ogrodowej, Sodowej, Wilczej Pałą się
znicze. Kwitną zniczami Ciemne chodniki.
Jesienne kwiaty, Błędne ogniki Pałą się
znicze.

Dziesiątki, Setki,
Tysiące zniczy Nikt ich nie zliczy.

Od żywej ziemi, Od ciepłej ziemi, Tym,
którzy w ogniu Dla niej płonęli, Tym, co
zginęli W huku i dymie, I nie wiesz nawet,
Jak im na imię.

Pałą się znicze.

A oni w trawie
Śpią pośród miasta.
Każdemu z serca
Drzewo wyrasta.
A w drzewach ptaki
Uwiły gniazda,

A w górze niebo, A
w niebie gwiazda.

Pałą się znicze
Przechodzą ludzie I
chylą głowy. Wśród
żółtych liści
Listopadowych Pałą
się znicze.

J. RADZYMIŃSKA „**JESTJEDEN**
CZAS”

Jest jeden czas miłości, jest jeden
czas wiary
Dla tych, którzy odeszli, dla tych, co
zostają.
Wszystko staje się jednym: żywe i
umarłe,
Wszystko spala się w jedną
NARODOWĄ PAMIĘĆ

NARRATOR:

Coraz częściej odchodzą od
nas ludzie młodzi, przed którymi
życie powinno stać otworem
Niestety, niespodziewana, bezlitosna
choroba, tragiczny wypadek kładzie
kres ich dniom. Ileż cierpienia i bólu
sprawia nam strata osoby najbliższej,
jedynej. Uczucie niczym nieutulonego
żału pozostaje na zawsze.

*H POŚMATOWSKA „PTAKI
MOJEGO SERCA”*

Ptaku mojego serca nie smuć się
Nakarmię cię ziarnem radości
-rozbłyśniesz

Ptaku mojego serca nie płacz
Nakarmię cię ziarnem tkliwości -
fruniesz

Ptaku mojego serca z opuszczonymi
skrzydłami
Nie szarp się nakarmię cię ziarnem
śmierci

Zaśniesz

*Z. POMIAN - PIĘTKA - „EGZAMIN
U MAĆKA”*

Uczyłam Cię historii
Prawdziwej, bez kłamstw...
Uczyłam Cię poezji
I ojczystych dziejów.
Nie uczyłam Cię tylko
Śmierci...
Łudziłam się, że oblejesz!
Pomyliłam się -
Zdałeś...
Ten najtrudniejszy
Egzamin.

A. GOZDALIK „MARTA”

jasne włosy
złotonakrapiane oczy

dołeczki w policzkach
z dziewięcioletnią powagą
zabierając ze sobą tylko pluszowego misia
zimnymi szpitalnymi schodami
poszła do nieba

W. BRONIEWSKI - „MOJA CÓRKA”

Jeszcze jedna noc przeplakana,
jeszcze się myśli gonią,
To dla niej - moja kochana -To biegną
me myśli po nią!
Jakże ci w tej jesionowej,
Drewnianej, zimnej odzieży?
A ona, bezdennie nowa,
Uśmiecha się i leży.
A jak z bezdennej rozpaczy
Dźwignąć się tyle,
Żeby cię jeszcze zobaczyć Przez
chwilę?

NARRATOR:

Mimo, że śmierć jest
nieuchronna, że każde istnienie kończy
się odejściem na zawsze, a nasz pobyt
na ziemi jest zazwyczaj ciągłą i
nieustępliwą walką o przetrwanie, jednak
nie poddajemy się tak łatwo, bo nie ma
nic piękniejszego niż ŻYCIE.

*E. STACHURA „WĘDRÓWKĄ ŻYCIE
JEST CZŁOWIEKA”*

NARRATOR:

Świadomość przemijania nie
musi być bolesna. Może dać radość i
spokój, że mamy jeszcze czas na
dopełnienie życia wartościami dla nas
cennymi. Mamy czas na działanie,
tworzenie, doskonalenie się, na dobro i
miłość. Niech dopełnieniem naszych
rozwiązań będą słowa ks. Jana
Twardowskiego „*Śpieszmy się
kochać ludzi tak szybko odchodzą*”.